Ministerstwo Spraw Wojskowych
Oddz. II. Sztab.

Liczba 8798-20. II.

№ 8.

Poufne.

Wiadomości
z polskich ziem plebiscytowych

z dnia 7. kwietnia 1920 r.

Z Górnego Śląska.

„Obrona ochronna przeciw nadużyciom ententy".

Gliwice, 15.II.20. Dnia 20.I.20. odbyło się w lokalu Bermanna „Bierpalast" tajne zabranie delegatów gliwickich partji niemieckich pod przewodnictwem i rzekomo na życzenie nauczyciela gimnazjalnego prof. Schuberta. Chodziło o połączenie się wszystkich partji niemieckich i utworzenie „Związku dla obrony interesów Niemiec w czasie okupacji". W dyskusji przemawiali: adwokat Kochman z „Niemieckiej Partji Demokratycznej", radzca górniczy Dahms z „Niemieckiej Partji Narodowej", inżenier Beck z „Niemieckiej Partji Socjalno-Demokratycznej", adwokat Kaffanke, adwokat Woschek i budowniczy Josefek z „Partji Niemiecko-Katolickiej" czyli „Centrum", inżenier Schoene z „Niemieckiej Partji Narodowej".

Na utworzenie związku wyżej podanego wszystkie partje się zgodziły, lecz zmieniły firmę projektowaną i nazwały go „Obroną ochronną przeciw nadużyciom ententy" (Schutzwehr gegen die Übergriffe der Ent.). Wszyscy mówcy zgodzili się na następujący program związku:

Związek winien pracować i agitować aby wojska koalicyjne stały się nielubianemi u ludności górnośląskiej. Nazwę pierwotnie projektowaną, a mianowicie ustęp „dla obrony interesów Niemiec" zmieniono w tym celu, aby ludność polska się tem nie zraziła i aby przystępniejszą była dla podszeptów niemieckich. Związek ma występować niby przeciwko nadużyciom koalicji, ale mile będzie widzianem, jeżeli przez pracę związku osiągnąć będzie można coś dla interesów niemieckich, dla Niemiec. Pieniędzy na to jest dosyć, bo rząd niemiecki poświęci na to miljony.

Zarząd związku tworzą: adwokat Kaffanke, adwokat Kochmann, inżenier Beck, radzca górniczy Dahms, stolarz Kubetzko, inżenier Schoene i następujące osoby, o których jeszcze niewiadomo czy zarząd ich przyjął: sekretarz Lehnert, sekretarz Ziaja, sekretarz Mühmel.

Niewiedzieć czy w łączności z wyżej podanym związkiem, następujący pracownicy z warsztatu kolejowego (Hauptwerkstatt 1.) otrzymali z dniem 1. lutego r. b. 3-miesięczny urlop, wybierając się w podróż do pracy agitacyjnej: Erwin Hein na powiat Rybnicki; Józef Gajda na powiat pszczyński (Vosst. 6); Józef Kubetzko na powiat Gliwicki (Paulstr. 1); Kostka na powiat Wodzisław (Franzstr. 17.); Bednorz na powiat (?) (Neudorferstr.).

Dotychczas wykryto nazwiska tych 5 tylko osób, ale ma ich być rzekomo 30. Otrzymują 80 mk. dziennie, a 1. lutego wypłacono im po 1500 mk. zaliczki. Pieniądze wypłaca „Deutsche Bank“ za asygnacją dyrekcji kolejowej. Tak opowiadają ich koledzy polscy.

Z innej strony skarży się lud polski, że agitację przeciw Polsce i przeciw koalicji uprawiają agenci niemieccy po wagonach kolejowych w czasie jazdy. Aby wywołać wstręt do wojsk koalicyjnych opowiada się np. że komisja koalicyjna zniesie pracę 8-godzinną, a zaprowadzi 10-godzinną; że żołnierze francuscy otrzymują dziennie 240 marek żołdu; że pracodawcy otrzymali nakaz potrącania robotnikom 10 prc. od zarobku na utrzymanie francuzów i t. d.

Ludność polska prosi, aby wszystkimi pociągami w obrębie Górnego Śląska jeździli polsko-francuscy urzędnicy tajni, którzyby mogli te machinacje podstępne kontrolować, a przestępców do kary pociągać wzgl. aresztować, oraz aby po dworcach rozstawiono patrole francuskie, któreby podróżnym polakom dopomogły do stwierdzenia nazwisk agitatorów.

Prądy przewrotowe na terenie Prus Wschodnich.

Pod koniec lutego odbyło się w hotelu Lehmana w Suszu (Rosenberg) na terenie plebiscytowym wielkie tajne zebranie, podczas którego słynny Oldenburg-Januschau referował o swej podróży do Holandji, gdzie odbył dłuższą naradę z b. cesarzem Wilhelmem. Referatu Oldenburga słuchało 15 oficerów niemieckich, gen. piechoty hr. Dohna - Finkelstein, Albers, Ledenau i hr. Broneck.Oldenburg oświadczył zebranym, że celem podróży jego było przedstawienie cesarzowi opracowanego w jaknajściślejszem kółku wojskowem tajnego planu, według którego Prusy Wschodnie miały połączyć się z Kurlandją i ziemią Nadbałtycką, odłączyć się od reszty państwa niemieckiego i połączyć się w osobne państwo niezawisłe o ustroju monarchistycznym. Oldenburg zaproponował cesarzowi, ażeby stanął na czele przygotowanej armji i obwołał się królem Prus. Cesarz Wilhelm wysłuchał propozycji Oldenburga z wielkiem zadowoleniem i po namyśle oświadczył, że propozycji przyjąć niemoże. Wówczas Oldenburg udał się do następcy tronu niemieckiego, a ten okazał natychmiast gotowość przyjęcia korony i natychmiastowego rozpoczęcia przygotowanej w głównych zarysach imprezy. Po omówieniu szczegółowego planu ucieczki następcy tronu, która nastąpić miała w poprzednio oznaczonym dniu, a mianowicie w drugiej połowie marca, i po powrocie do Prus, przedsięwziął Oldenburg wraz z gen. Dohna-Finkelstein energiczne przygotowania celem wszczęcia bezpośrednio po przewrocie w Berlinie ofenzywy w kierunku terenu plebiscytowego i Pomorza. Według poprzednio sporządzonych list rozesłano natychmiast rozkazy poborowe nietylko do oficerów rezerwowych, ale również do wszystkich b. żołnierzy, oraz do mężczyzn aż do 50 roku życia z pośród ludności cywilnej Rozkazy te opisane były inicjałami O. D. Jednocześnie wydano rozkazy, ażeby przechowywana w różnych miejscowościach broń palna, kartaczownice, a nawet działa wydobyte zostały z ukrycia i rozdane pomiędzy ludność. W oznaczonym dniu miały być wszystkie sklepy po miastach pozamykane, a wszyscy, czy to kupcy czy rzemieślnicy mieli współuczestniczyć w akcji zbrojnej. Przywódcy ruchu, bardzo dobrze poinformowani o translokacji i przygotowaniach wojsk polskich, chcieli uderzyć z piorunującą szybkością, ażeby ubiedz wojska nasze, co do których wiedziano z całą pewnością, że w razie przewrotu na terenie plebiscytowym na teren ten wkroczą. Akcja przygotowawcza była już tak dalece posuniętą, że porucznicy Joas i Schiklin udali się w nocy 13. marca do miejscowości Gross-Brunau i Brauden, skąd uprowadzili wszystkie bez wyjątku konie i przetransportowali je do punktów zbornych w Salfeld i Preusisch Holand. Główny sztab prze-

niósł się w owym czasie do hotelu Funck w Królewcu, stamtąd też rozsyłane bywają i teraz jeszcze rozkazy poborowe. Oldenburg na zebraniu tem czynił obliczenia bardzo optymistyczne, spodziewając się postawić armję około jednego miljona żołnierzy. Wchodzi tu oczywiście w rachubę także i uzbrojona częściowo ludność ziemi Kurlandzkiej. W Królewcu zaczęto w ostatnich dniach gromadzić wielkie zapasy amunicji, broni i dział, ściągnięto nawet kilkanaście dział dalekonośnych. Dawniejszy park wozowy zamieniono w całości na skład amunicji. Bardzo wiele broni przechowuje dyrektor więzienia Fibach z Preuss.-Holand. Podejrzanem jest, że do tego dyrektora, który większość cel więziennych zamienił na składnicę broni, przyjeżdża drogerzysta Schirmacher z Grudziądza; podróże jego powtarzają się bardzo często i według zeznań naszego agenta stoi on na usługach niemieckich. Schirmacher był dawniej porucznikiem rezerwowym i kierował ruchem lokalnej straży bezpieczeństwa. Wielkie składy broni znajdują się również w Sommrau u wachmistrza Kirza, u pastora, oraz w oberży niejakiego Penkali czy Pankali — ten ostatni utrzymuje ścisłe stosunki ze strażą pograniczną. Są również pewne wiadomości, że składnice broni mieszczą się w Suszu u niejakiego Makowskiego. Makowski jest sekretarzem sądu, postarał się o to, że w tamtejszem więzieniu przechowuje się dużo broni i amunicji. Dalej przechowuje broń niejaki Jabłonowski, spedytor, którego syn stawił się już na rozkaz poborowy, niejaki Ziehreck, nauczyciel Kozłowski, tłómacz przy sądzie Libich, Phahl i Groll. Kozłowski który uchodzi za polaka, jest tajnym agentem niemieckim, zadenuncjował on miejscowego księdza i nauczyciela Makowskiego, że uprawiają agitację na rzecz Polski. Kozłowski był też jednym z tych, którzy uknuli szatański plan zaproszenia na wiec polski w Suszu ks. Nowowiejskiego, ks. Ludwiczaka i kierownika propagandy na terenie plebiscytowym, oraz uprowadzenia ich w tym samym dniu samochodem do Królewca. Dzień przed wybuchem powstania miało być uprowadzonych samochodem również kilku innych wybitnych obywateli Polski z całego powiatu. Całym ruchem akcji antypolskiej na terenie plebiscytowym kieruje rotmistrz Wiesberger dawniejszy inspektor, który do niedawna pędził żywot bardzo skromny, a obecnie rozrzuca tysiącami. Ten sam Wiesberger zaproponował agentowi konsulatu polskiego, kelnerowi kasyna oficerskiego, w którym przebywa bardzo wielu włochów, aby ich szpiegował i wykradał ewentualnie listy, zbierał podarte notatki rzucone do kosza i podsłuchiwał wszelkie ich rozmowy. Kelner ten włada językiem włoskim.

W Iławie mieści się główna centrala wywiadowcza i cenzura. Wszelkie rozmowy telefoniczne są podsłuchiwane aparatem Nr. 1. przez pewnego profesora należącego do partji niemiecko-narodowej. Wyżej wspomniany Wiesberger styka się z porucznikiem Zemke z Kwidzynia, który należy również do tajnej organizacji, i z niejaką panną Lenz z Hamburga ur. w Suszu. Ojciec porucznika Zemke, mieszka w Grudziądzu i jest właścicielem składu jubilerskiego. Wzięto go pod obserwację, a nadchodzące listy kontroluje się. Panna Lenz bardzo urodziwa, jest jedną z najniebezpieczniejszych szpiegów niemieckich i oddała Niemcom bardzo wiele cennych usług podczas wojny. Wyjechała ona w ostatnich dniach na kilka dni na Pomorze i do Poznania. Niejaki Makowski z Mokrego pod Toruniem, ma być również na szpiegowskich usługach niemieckich. Podejrzewanem jest, że Makowski wysłał swą żonę i córkę do Susza, a sam bawi w Toruniu i dojeżdża bardzo często rzekomo do swej rodziny, a istotnie do kogo innego.

Po nieudałym zamachu berlińskim, plany Oldenburga poszły w innym kierunku. Postanowił on mianowicie postawić wszystko na jedną kartę, — zniósł się z przywódcami wojsk cofających się z Berlina i innych miast i postanowił skierować je w stroną Śląska. Za 3 lub 4 tygodnie, skoro tylko nastaną cieplejsze dni ma się rozpocząć jednocześnie przygotowana akcja napaści w kierunku Śląska i w kierunku Pomorza, — od wschodu mają uderzyć z całą potęgą armje bolszewickie. Mylnem więc jest przypuszczenie, że po nieudałej imprezie w Niemczech monarchiści i szowiniści niemieccy uspokoją się. Są oni świadomi tego, że z chwi-

lą zwycięstwa komunistów i bolszewików, bolszewizm zaleje i ziemie niemieckie, ale jednocześnie pokładają nadzieję, że wtedy bolszewizm ogarnie Polskę, Włochy i Francję i że będą mogli na ruinach zburzonej państwowości i dawnego porządku zbudować fundamenta nowych Niemiec. Według orzeczeń Oldenburga liczono się nawet z góry z tem, że komuniści wezmą w Niemczech górę, ale że panowanie ich długie być nie może, i że wówczas tym większy tryumf święcić będzie reakcja. Reakcja zdaje się mieć całą pewność, że jedynie tylko Francja przyszłaby Polsce z pomocą, Włosi mają zachować się pasywnie, a Anglja jako dobry kupiec dostarczać będzie nawet Niemcom broni. Na koniec dodaje się, że ludność niem. bagatelizuje w zupełności zbrojną siłę włoską. Podczas wspomnianego zebrania w Suszu oświadczył Oldenburg najwyraźniej, że wojska te zostaną w jednej chwili rozbrojone, a być może staną po stronie niemieckiej. Por. Joas przewiózł 13.III.: z Iławy do Bischdorfu 320 skrzyń granatów ręcznych i pomieścił je w tamtejszej oberży, 12 karabinów przechowanych jest w Gross-Brauden u Landeskrenera w stodole. Należy się więc, spodziewać że na dany sygnał rozpoczną jednocześnie akcję zbrojną przygotowane organizacje niemieckie w Iławie, w Suszu, w Malborgu i w Kwidzyniu.

TELEGRAMY.

Cieszyn 3.IV.20: Od dwu dni napływają skargi, że czesi zmuszają właścicieli realności do wypowiadania mieszkań rodzinom polskim, jak również nie pozwalają wynajmować nowych. W ten sposób w krótkim czasie wszyscy polacy będą zmuszeni opuścić teren administrowany przez czechów.

Gminy Darków, Stonawa, Łąki i Olbrachcice powzięły uchwały celem zaprowadzenia u siebie policji komunalnej. Z dotyczącymi wnioskami odniosły się do komisji koalicyjnej w Karwinie, która jednakże uchwał nie przyjęła i na zaprowadzenie policji się nie zgodziła, choć to leży w kompetencji autonomii gmin.

Otrzymują:

Nacz. D-two — Adjut. Gen.	2	egz.
„ — Szef Sztabu	1	„
„ — Oddział II	3	„
„ — Oddział IV	1	„
Prezydjum Rady Min.	2	„
Minister S. Wojsk.	1	„
Wiceminister S. Wojsk.	1	„
Minister S. Wewn.	2	„
„ S. Zagr.	10	„
„ b. dzielnicy pruskiej	2	„
D.O.G. Warszawa	2	„
„ Kraków	2	„
„ Kielce	2	„
„ Grudziądz	2	„
Komitet Zjedn. G.-Śląska z Polską Krak. Przedm. 60	3	„
Komitet Obrony G.-Śląska, Marszałkowska 74	3	„
Komitet Mazurski, Czackiego 5.	1	„
„ pleb. Spisko-Orawski N.-Targ	5	„
D-two Bryg. Podhalańskiej	2	„
Depart. I M. S. Wojsk.	1	„
Wydz. pol. Sekcji Inform.	1	„

Pan Kom. Rządu Korfanty	przez por. Puszczyńskiego, kurjerem.	1	egz.
„ Dr. Wilmowski		1	„
„ mec. Czapla		1	„
„ por. Zgrzebniok		1	„
Pol. Kom. Obr. G.-Śląska w Sosnowcu.		1	„
		7	„
Pan superint Bursche.	przez Kom. Maz.	1	„
„ Zieliński		1	„
„ ppor, Niemierski		1	„
„ poseł Zamorski	przez por. Baczyńskiego, kurjerem.	1	„
„ kpt. Ostrowski		1	„
„ poseł Kunicki		1	„
„ „ Reger		1	„
„ por. Pusłowski		1	„
„ rtm. Czaczka		1	„
„ poseł Bobek		1	„
„ por. Kowalski		1	„
„ por. Hanczke	przez D-two Bryg. Podhal.	1	„
„ ppor. Gwiżdż		1	„
„ Święcicki, Kom. Zjedn. G.-Śląska		1	„
„ por. Strug, Bagatela 15		1	„
„ Centr. Bibl. Wojsk.		2	„

Ministerstwo Spraw Wojskowych
Oddz. II. Sztab.

Liczba 8798-20. II.

№ 8.

Poufne.

Wiadomości z polskich ziem plebiscytowych

z dnia 7. kwietnia 1920 r.

Z Górnego Śląska.

„Obrona ochronna przeciw nadużyciom ententy".

Gliwice, 15.II.20. Dnia 20.I.20. odbyło się w lokalu Bermanna „Bierpalast" tajne zabranie delegatów gliwickich partji niemieckich pod przewodnictwem i rzekomo na życzenie nauczyciela gimnazjalnego prof. Schuberta. Chodziło o połączenie się wszystkich partji niemieckich i utworzenie „Związku dla obrony interesów Niemiec w czasie okupacji". W dyskusji przemawiali: adwokat Kochman z „Niemieckiej Partji Demokratycznej", radzca górniczy Dahms z „Niemieckiej Partji Narodowej", inżenier Beck z „Niemieckiej Partji Socjalno-Demokratycznej", adwokat Kaffanke, adwokat Woschek i budowniczy Josefek z „Partji Niemiecko-Katolickiej" czyli „Centrum", inżenier Schoene z „Niemieckiej Partji Narodowej".

Na utworzenie związku wyżej podanego wszystkie partje się zgodziły, lecz zmieniły firmę projektowaną i nazwały go „Obroną ochronną przeciw nadużyciom ententy" (Schutzwehr gegen die Übergriffe der Ent.). Wszyscy mówcy zgodzili się na następujący program związku:

Związek winien pracować i agitować aby wojska koalicyjne stały się nielubianemi u ludności górnośląskiej. Nazwę pierwotnie projektowaną, a mianowicie ustęp „dla obrony interesów Niemiec" zmieniono w tym celu, aby ludność polska się tem nie zraziła i aby przystępniejszą była dla podszeptów niemieckich. Związek ma występować niby przeciwko nadużyciom koalicji, ale mile będzie widzianem, jeżeli przez pracę związku osiągnąć będzie można coś dla interesów niemieckich, dla Niemiec. Pieniędzy na to jest dosyć, bo rząd niemiecki poświęci na to miljony.

Zarząd związku tworzą: adwokat Kaffanke, adwokat Kochmann, inżenier Beck, radzca górniczy Dahms, stolarz Kubetzko, inżenier Schoene i następujące osoby, o których jeszcze niewiadomo czy zarząd ich przyjął: sekretarz Lehnert, sekretarz Ziaja, sekretarz Mühmel.

Niewiedzieć czy w łączności z wyżej podanym związkiem, następujący pracownicy z warsztatu kolejowego (Hauptwerkstatt 1.) otrzymali z dniem 1. lutego r. b. 3-miesięczny urlop, wybierając się w podróż do pracy agitacyjnej: Erwin Hein na powiat Rybnicki; Józef Gajda na powiat pszczyński (Vosst. 6); Józef Kubetzko na powiat Gliwicki (Paulstr. 1); Kostka na powiat Wodzisław (Franzstr. 17.); Bednorz na powiat (?) (Neudorferstr.).

Dotychczas wykryto nazwiska tych 5 tylko osób, ale ma ich być rzekomo 30. Otrzymują 80 mk. dziennie, a 1. lutego wypłacono im po 1500 mk. zaliczki. Pieniądze wypłaca „Deutsche Bank“ za asygnacją dyrekcji kolejowej. Tak opowiadają ich koledzy polscy.

Z innej strony skarży się lud polski, że agitację przeciw Polsce i przeciw koalicji uprawiają agenci niemieccy po wagonach kolejowych w czasie jazdy. Aby wywołać wstręt do wojsk koalicyjnych opowiada się np. że komisja koalicyjna zniesie pracę 8-godzinną, a zaprowadzi 10-godzinną; że żołnierze francuscy otrzymują dziennie 240 marek żołdu; że pracodawcy otrzymali nakaz potrącania robotnikom 10 prc. od zarobku na utrzymanie francuzów i t. d.

Ludność polska prosi, aby wszystkimi pociągami w obrębie Górnego Śląska jeździli polsko-francuscy urzędnicy tajni, którzyby mogli te machinacje podstępne kontrolować, a przestępców do kary pociągać wzgl. aresztować, oraz aby po dworcach rozstawiono patrole francuskie, któreby podróżnym polakom dopomogły do stwierdzenia nazwisk agitatorów.

Prądy przewrotowe na terenie Prus Wschodnich.

Pod koniec lutego odbyło się w hotelu Lehmana w Suszu (Rosenberg) na terenie plebiscytowym wielkie tajne zebranie, podczas którego słynny Oldenburg-Januschau referował o swej podróży do Holandji, gdzie odbył dłuższą naradę z b. cesarzem Wilhelmem. Referatu Oldenburga słuchało 15 oficerów niemieckich, gen. piechoty hr. Dohna - Finkelstein, Albers, Ledenau i hr. Broneck.Oldenburg oświadczył zebranym, że celem podróży jego było przedstawienie cesarzowi opracowanego w jaknajściślejszem kółku wojskowem tajnego planu, według którego Prusy Wschodnie miały połączyć się z Kurlandją i ziemią Nadbałtycką, odłączyć się od reszty państwa niemieckiego i połączyć się w osobne państwo niezawisłe o ustroju monarchistycznym. Oldenburg zaproponował cesarzowi, ażeby stanął na czele przygotowanej armji i obwołał się królem Prus. Cesarz Wilhelm wysłuchał propozycji Oldenburga z wielkiem zadowoleniem i po namyśle oświadczył, że propozycji przyjąć niemoże. Wówczas Oldenburg udał się do następcy tronu niemieckiego, a ten okazał natychmiast gotowość przyjęcia korony i natychmiastowego rozpoczęcia przygotowanej w głównych zarysach imprezy. Po omówieniu szczegółowego planu ucieczki następcy tronu, która nastąpić miała w poprzednio oznaczonym dniu, a mianowicie w drugiej połowie marca, i po powrocie do Prus, przedsięwziął Oldenburg wraz z gen. Dohna-Finkelstein energiczne przygotowania celem wszczęcia bezpośrednio po przewrocie w Berlinie ofenzywy w kierunku terenu plebiscytowego i Pomorza. Według poprzednio sporządzonych list rozesłano natychmiast rozkazy poborowe nietylko do oficerów rezerwowych, ale również do wszystkich b. żołnierzy, oraz do mężczyzn aż do 50 roku życia z pośród ludności cywilnej Rozkazy te opisane były inicjałami O. D. Jednocześnie wydano rozkazy, ażeby przechowywana w różnych miejscowościach broń palna, kartaczownice, a nawet działa wydobyte zostały z ukrycia i rozdane pomiędzy ludność. W oznaczonym dniu miały być wszystkie sklepy po miastach pozamykane, a wszyscy, czy to kupcy czy rzemieślnicy mieli współuczestniczyć w akcji zbrojnej. Przywódcy ruchu, bardzo dobrze poinformowani o translokacji i przygotowaniach wojsk polskich, chcieli uderzyć z piorunującą szybkością, ażeby ubiedz wojska nasze, co do których wiedziano z całą pewnością, że w razie przewrotu na terenie plebiscytowym na teren ten wkroczą. Akcja przygotowawcza była już tak dalece posuniętą, że porucznicy Joas i Schiklin udali się w nocy 13. marca do miejscowości Gross-Brunau i Brauden, skąd uprowadzili wszystkie bez wyjątku konie i przetransportowali je do punktów zbornych w Salfeld i Preusisch Holand. Główny sztab prze-

niósł się w owym czasie do hotelu Funck w Królewcu, stamtąd też rozsyłane bywają i teraz jeszcze rozkazy poborowe. Oldenburg na zebraniu tem czynił obliczenia bardzo optymistyczne, spodziewając się postawić armję około jednego miljona żołnierzy. Wchodzi tu oczywiście w rachubę także i uzbrojona częściowo ludność ziemi Kurlandzkiej. W Królewcu zaczęto w ostatnich dniach gromadzić wielkie zapasy amunicji, broni i dział, ściągnięto nawet kilkanaście dział dalekonośnych. Dawniejszy park wozowy zamieniono w całości na skład amunicji. Bardzo wiele broni przechowuje dyrektor więzienia Fibach z Preuss.-Holand. Podejrzanem jest, że do tego dyrektora, który większość cel więziennych zamienił na składnicę broni, przyjeżdża drogerzysta Schirmacher z Grudziądza; podróże jego powtarzają się bardzo często i według zeznań naszego agenta stoi on na usługach niemieckich. Schirmacher był dawniej porucznikiem rezerwowym i kierował ruchem lokalnej straży bezpieczeństwa. Wielkie składy broni znajdują się również w Sommrau u wachmistrza Kirza, u pastora, oraz w oberży niejakiego Penkali czy Pankali — ten ostatni utrzymuje ścisłe stosunki ze strażą pograniczną. Są również pewne wiadomości, że składnice broni mieszczą się w Suszu u niejakiego Makowskiego. Makowski jest sekretarzem sądu, postarał się o to, że w tamtejszem więzieniu przechowuje się dużo broni i amunicji. Dalej przechowuje broń niejaki Jabłonowski, spedytor, którego syn stawił się już na rozkaz poborowy, niejaki Ziehreck, nauczyciel Kozłowski, tłómacz przy sądzie Libich, Phahl i Groll. Kozłowski który uchodzi za polaka, jest tajnym agentem niemieckim, zadenuncjował on miejscowego księdza i nauczyciela Makowskiego, że uprawiają agitację na rzecz Polski. Kozłowski był też jednym z tych, którzy uknuli szatański plan zaproszenia na wiec polski w Suszu ks. Nowowiejskiego, ks. Ludwiczaka i kierownika propagandy na terenie plebiscytowym, oraz uprowadzenia ich w tym samym dniu samochodem do Królewca. Dzień przed wybuchem powstania miało być uprowadzonych samochodem również kilku innych wybitnych obywateli Polski z całego powiatu. Całym ruchem akcji antypolskiej na terenie plebiscytowym kieruje rotmistrz Wiesberger dawniejszy inspektor, który do niedawna pędził żywot bardzo skromny, a obecnie rozrzuca tysiącami. Ten sam Wiesberger zaproponował agentowi konsulatu polskiego, kelnerowi kasyna oficerskiego, w którym przebywa bardzo wielu włochów, aby ich szpiegował i wykradał ewentualnie listy, zbierał podarte notatki rzucone do kosza i podsłuchiwał wszelkie ich rozmowy. Kelner ten włada językiem włoskim.

W Iławie mieści się główna centrala wywiadowcza i cenzura. Wszelkie rozmowy telefoniczne są podsłuchiwane aparatem Nr. 1. przez pewnego profesora należącego do partji niemiecko-narodowej. Wyżej wspomniany Wiesberger styka się z porucznikiem Zemke z Kwidzynia, który należy również do tajnej organizacji, i z niejaką panną Lenz z Hamburga ur. w Suszu. Ojciec porucznika Zemke, mieszka w Grudziądzu i jest właścicielem składu jubilerskiego. Wzięto go pod obserwację, a nadchodzące listy kontroluje się. Panna Lenz bardzo urodziwa, jest jedną z najniebezpieczniejszych szpiegów niemieckich i oddała Niemcom bardzo wiele cennych usług podczas wojny. Wyjechała ona w ostatnich dniach na kilka dni na Pomorze i do Poznania. Niejaki Makowski z Mokrego pod Toruniem, ma być również na szpiegowskich usługach niemieckich. Podejrzewanem jest, że Makowski wysłał swą żonę i córkę do Susza, a sam bawi w Toruniu i dojeżdża bardzo często rzekomo do swej rodziny, a istotnie do kogo innego.

Po nieudałym zamachu berlińskim, plany Oldenburga poszły w innym kierunku. Postanowił on mianowicie postawić wszystko na jedną kartę, — zniósł się z przywódcami wojsk cofających się z Berlina i innych miast i postanowił skierować je w stroną Śląska. Za 3 lub 4 tygodnie, skoro tylko nastaną cieplejsze dni ma się rozpocząć jednocześnie przygotowana akcja napaści w kierunku Śląska i w kierunku Pomorza, — od wschodu mają uderzyć z całą potęgą armje bolszewickie. Mylnem więc jest przypuszczenie, że po nieudałej imprezie w Niemczech monarchiści i szowiniści niemieccy uspokoją się. Są oni świadomi tego, że z chwi-

łą zwycięstwa komunistów i bolszewików, bolszewizm zaleje i ziemie niemieckie, ale jednocześnie pokładają nadzieję, że wtedy bolszewizm ogarnie Polskę, Włochy i Francję i że będą mogli na ruinach zburzonej państwowości i dawnego porządku zbudować fundamenta nowych Niemiec. Według orzeczeń Oldenburga liczono się nawet z góry z tem, że komuniści wezmą w Niemczech górę, ale że panowanie ich długie być nie może, i że wówczas tym większy tryumf święcić będzie reakcja. Reakcja zdaje się mieć całą pewność, że jedynie tylko Francja przyszłaby Polsce z pomocą, Włosi mają zachować się pasywnie, a Anglja jako dobry kupiec dostarczać będzie nawet Niemcom broni. Na koniec dodaje się, że ludność niem. bagatelizuje w zupełności zbrojną siłę włoską. Podczas wspomnianego zebrania w Suszu oświadczył Oldenburg najwyraźniej, że wojska te zostaną w jednej chwili rozbrojone, a być może staną po stronie niemieckiej. Por. Joas przewiózł 13.III.: z Iławy do Bischdorfu 320 skrzyń granatów ręcznych i pomieścił je w tamtejszej oberży, 12 karabinów przechowanych jest w Gross-Brauden u Landeskrenera w stodole. Należy się więc, spodziewać że na dany sygnał rozpoczną jednocześnie akcję zbrojną przygotowane organizacje niemieckie w Iławie, w Suszu, w Malborgu i w Kwidzyniu.

TELEGRAMY.

Cieszyn 3.IV.20: Od dwu dni napływają skargi, że czesi zmuszają właścicieli realności do wypowiadania mieszkań rodzinom polskim, jak również nie pozwalają wynajmować nowych. W ten sposób w krótkim czasie wszyscy polacy będą zmuszeni opuścić teren administrowany przez czechów.

Gminy Darków, Stonawa, Łąki i Olbrachcice powzięły uchwały celem zaprowadzenia u siebie policji komunalnej. Z dotyczącymi wnioskami odniosły się do komisji koalicyjnej w Karwinie, która jednakże uchwał nie przyjęła i na zaprowadzenie policji się nie zgodziła, choć to leży w kompetencji autonomii gmin.

Otrzymują:

Nacz. D-two — Adjut. Gen.	2 egz.
„ — Szef Stabu	1 „
„ — Oddział II	3 „
„ — Oddział IV	1 „
Prezydjum Rady Min.	2 „
Minister S. Wojsk.	1 „
Wiceminister S. Wojsk.	1 „
Minister S. Wewn.	2 „
„ S. Zagr.	10 „
„ b. dzielnicy pruskiej	2 „
D.O.G. Warszawa	2 „
„ Kraków	2 „
„ Kielce	2 „
„ Grudziądz	2 „
Komitet Zjedn. G.-Śląska z Polską Krak. Przedm. 60	3 „
Komitet Obrony G.-Śląska, Marszałkowska 74	3 „
Komitet Mazurski, Czackieggo 5.	1 „
„ pleb. Spisko-Orawski N.-Targ	5 „
D-two Bryg. Podhalańskiej	2 „
Depart. I M. S. Wojsk.	1 „
Wydz. pol. Sekcji Inform.	1 „

Pan Kom. Rządu Korfanty)	przez por. Puszczyńskiego, kurjerem.	1 egz.
„ Dr. Wilmowski)		1
„ mec. Czapla)		1 „
„ por. Zgrzebniok)		1 „
Pol. Kom. Obr. G.-Śląska)		1 „
w Sosnowcu.)		7 „
Pan superint Bursche.)	przez Kom. Maz.	1 „
„ Zieliński)		1 „
„ ppor, Niemierski)		1 „
„ poseł Zamorski)	przez por. Baczyńskiego, kurjerem.	1 „
„ kpt. Ostrowski)		1 „
„ poseł Kunicki)		1 „
„ „ Reger)		1 „
„ por. Pusłowski)		1 „
„ rtm. Czaczka)		1 „
„ poseł Bobek)		1 „
„ por. Kowalski)		1 „
„ por. Hanczke)	przez D-two Bryg. Podhal.	1 „
„ ppor. Gwiźdź)		1 „
„ Święcicki, Kom. Zjedn. G.-Śląska		1 „
„ por. Strug, Bagatela 15		1 „
„ Centr. Bibl. Wojsk.		2 „